

665 E2

Gazeta Wyborcza -
CzęstochowaCzęstochowa
07-02-2007
DZ. / Nr 32

Wyleźzałek raz na dziesięć lat w naszym teatrze

W teatrze powstaje prapremierowy spektakl robiony całkowicie częstochowskimi siłami. Jeszcze przed sobotnią premierą, „Alibi” Łukasza Wyleźzałka zgłoszono na kilka festiwali

••Wyleźzałek, mimo iż jest autorem kilkudziesięciu filmów i spektakli Teatru Telewizji, nie zrezygnował z mieszkania z dala od Warszawy. Urodzony i wychowany w Częstochowie, kilka lat temu przeniósł się do domu w pobliskim Olsztynie. Na scenie Teatru im. Mickiewicza mieliśmy okazję oglądać „Lot nad kukulczym gniazdem” w jego reżyserii (do którego zaprosił Marka Perepeczkę). - To już dziesięć lat minęło od tamtej realizacji - powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej dyrektor teatru Robert Dorosławski.

Zespół, który przygotowuje prapremierę tekstu Wyleźzałka, pracował z nim już poprzednio. Aktorzy Michał Kula i Adam Hutyra wystąpili również w drugim po „Balandze” częstochowskim filmie reżysera - „Darmozjadzie polskim”.

- Od dawna marzyłam o współpracy z Wyleźzałkiem - powiedziała Paula Kwietniewska zaproszona do obsady „Alibi”.

Janusz „Yanina” Iwański wspomina: - „Lot...” był pierwszą realizacją teatralną Łukasza i moją. Jest on też reżyserem, z którym najczęściej współpracowałem. Bardzo dużo rozmawiamy, później przedstawiam Łukaszowi trzy propozycje muzyki, z których on wybiera ostateczny materiał. Nigdy nie musiałem nic dopisywać do stworzonych rzeczy. Nad muzyką do „Lotu...” myślałem pół roku, nim podjąłem decyzję - piszę. Cekałem na pomysł, który wreszcie przyszedł. Bo pisanie muzyki do żywego teatru jest dla mnie jak koncert. Muszę dobrze poczuć salę, wręcz poznać wilgotność powietrza w niej.

Kula przypomniał, że od czasu poprzedniej realizacji Wyleźzałka dla częstochowskiej sceny reżyser zrobił sporo Teatrów Telewizji i bardzo dojrzał teatralnie.

Potwierdził to Dorosławski, mówiąc że „Alibi” to tekst napisany dla Teatru Telewizji, który autor musiał przerobić na potrzeby Częstochowy

i zrobił to z wielkim wyczuciem - sprawnie i szybko. Z pełną wiarą w sukces przedstawienia dyrekcja teatru postanowiła zgłosić je na kilka festiwali, m.in. na szczeciński Kontrapunkt, do Bydgoszczy na festiwal prapremier, na festiwal komediowy Talia - mimo że przedstawienie nie do końca jest komediowe (oj nie! - zaśmiali się aktorzy). „Alibi” pojedzie też na konkurs Instytutu Teatru Narodowego. - Konkurencja jest ogromna i mocna, ale zwycięzca konkursu Instytutu ma szansę na 100 procent refinansowania kosztów przygotowania spektaklu - mówi Dorosławski.

Zachwyceni tekstem Wyleźzałka dyrektorzy rekomendują „Alibi” jako współczesną, ale uniwersalną rzecz o samotności i oczekiwaniach - o człowieku i życiu. Sam autor określa opowieść jako baśń tragikomiczną.

- Łukasz jest reżyserem filmowym - mówił podczas konferencji prasowej Hutyra - i z tej pozycji patrzy na



Adam Hutyra i Paula Kwietniewska

nasz warsztat. Każe nam grać mało, jak najmniej, wcale nie grać. Dziesięć lat minęło od poprzedniej realizacji

Łukasza - żeby tylko do następnej nie trzeba było czekać równie długo. •

TADEUSZ PIERSIAK